**Oldschool jest fajny, ale nie w szkole!**

**“Odpowiadających” pod szkolną tablicą “uczniów” w zainscenizowanej klasie można było zobaczyć na środku krakowskich Plant. To happening Centrum Nauczania Domowego prowadzony pod hasłem: “Oldschool jest fajny, ale nie w szkole” będący próbą zwrócenia uwagi na konieczność zmian w obszarze szkolnictwa i wskazania alternatywnych form edukacji, w tym edukacji domowej.**

**System pruski**

XXI wiek. Ławki jedna za drugą. Tablica, nauczyciel za katedrą. Dzwonki, oceny, uwagi za zachowanie. Pruski model, na wspomnienie którego u wielu, nawet dorosłych już ludzi, budzi się strach i szkolne demony. Czerwiec to dobry czas na refleksję, by zastanowić się nad stanem edukacji w naszym kraju.

Happening “Oldschool jest fajny, ale nie w szkole” został zorganizowany we wtorek 18 czerwca, na kilka dni przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego. Przechodnie na krakowskich Plantach mogli zobaczyć zainscenizowaną klasę z ławką szkolną i tradycyjną kredową tablicą, która stała się swego rodzaju “hyde parkiem”, gdzie każdy mógł pod tematem lekcji napisać, jakie szkolne demony prześladują go do dziś, i co powinno zmienić się w polskim systemie edukacji.

**Szkolne demony i potrzeba zmiany**

“Gaszenie pasji”, “presja dopasowania się”, “hejt w grupie”, “ocenoza”, “system pruski”, “narzucanie interpretacji”, “wyścig szczurów” - to tylko niektóre z haseł, jakie pojawiły się na tablicy w odpowiedzi na zadane pytanie: “Szkolne demony, co prześladuje Cię do dziś?”.

Przechodnie wypowiadali się także na temat koniecznych zmian, jakie powinny zadziać się w systemie edukacji.

Jeden z uczestników wydarzenia zauważył, że za mało podkreśla się fakt, że każdy nauczyciel i każdy pracownik szkoły jest odpowiedzialny za psychiczny dobrostan uczniów i że liczy się każde słowo i każdy gest. - Przekonywanie nauczycieli o ich wadze, co do dobrobytu psychicznego ludzi, którymi się opiekują, to jest jeden z najważniejszych elementów do zmiany. Takie akcje jak ta mogą być takim szturchnięciem i podkreśleniem wagi tego tematu - dodał mężczyzna.

- Szkoła to jest trudny temat do zmiany. Jak spojrzymy na zdjęcie sprzed stu czy dwustu lat, to szkoła jest taka sama. Zdjęcie tylko czarno-białe. Sama szkoła się niewiele zmieniła. Co chciałbym zmienić? Myślę, że takie podejście personalne do ucznia - tłumaczy licealista, uczestnik akcji.

- Powinien być update systemu nauczania i podstawy programowej. Uczymy się wielu niepotrzebnych rzeczy. To takie zapychanie jest bez sensu. Nauczyciele powinni mieć otwartość dawania rzeczy od siebie i podzielenia się pasją do nauki. Fajnie, by po takich akcjach przyszło obudzenie się systemu edukacyjnego - zauważyła uczennica, która także wzięła udział w happeningu.

- Jesteśmy zaskoczeni tak wielkim zainteresowaniem akcji. To dowód, że szkoła i edukacja budzą emocje. Zatrzymywali się nie tylko uczniowie, ale także studenci i dorośli. Wielu z nich mierzyło się z jakąś szkolną traumą, którą chcieli zapisać na tablicy. Dla niektórych uczestników happeningu było to aktem wręcz uwalniającym. Wielu uczestników apelowało o mądre reformy systemu. Polska szkoła potrzebuje zmiany. Potrzebna jest też przestrzeń na alternatywne formy edukacji, w tym na edukację domową - tłumaczy Monika Kamińska-Wcisło z Centrum Nauczania Domowego, pomysłodawczyni happeningu i współorganizatorka akcji.

**Zmiana okiem nauczyciela**

Ważnym głosem w dyskusji o przyszłości edukacji był głos nauczycieli, którzy także pojawili się na evencie.

- Zapisałem na tej tablicy hasło “system pruski”, który nadal panuje w polskich szkołach, a zupełnie nie jest dopasowany do realiów, jakie panują na świecie i w naszym społeczeństwie. W systemie pruskim ucznia zarzucano ogromną ilością materiału, która nie była możliwa do przyswojenia, to się nie zmieniło do dziś - zauważył Pan Paweł, nauczyciel z Górnego Śląska.

Większa podmiotowość ucznia i większa autonomia, minimalna podstawa programowa i czas na realizację tego, co dla ucznia i nauczyciela jest ważne. Odejście od uczenia tylko do egzaminu i myślenie o uczeniu, jako długofalowym procesie to z kolei postulaty przyszłych nauczycieli, Dawida i Pauliny.